

Małgorzata Korbiel

DOBRE BAJKI

o tym,
że wszystkie
EMOCJE
są ważne



Ilustrowała Natalia Berlik

Świetlik

DOBRE BAJKI

o tym,
że wszystkie
EMOCJE
są ważne



Małgorzata Korbiel

DOBRE BAJKI

o tym,
że wszystkie

EMOCJE
są ważne



Ilustrowała Natalia Berlik

Redaktorka inicjująco-prowadząca: Urszula Pitura

Korekta: Jolanta Olejniczak-Kulan

Projekt okładki i liternictwo: Agata Luksza

Skład: Wojciech Bryda

Copyright © 2025 for the Polish edition by Światlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem
jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania
pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2025

ISBN 978-83-8371-585-8

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl

Podwójne zaskoczenie

Franek siedział przy stole w kuchni, machając nogami, gdy nagle usłyszał dzwonek do drzwi. Odkąd wrócił z przedszkola, czas włókł się niemiłosiernie. Nie miał zaplanowanego wyjścia ani treningu piłki nożnej. Nawet książeczki z łamigłówkami nie były dziś wyjątkowo trudne. Chłopiec wyrzwał przez okno i zobaczył kuriera.

– Mamo! – zawołał w stronę salonu. – Ktoś przyszedł!

Mama odebrała przesyłkę i podpisała dokumenty. Spojrzała na paczkę, a potem na syna.



– To do ciebie – powiedziała z uśmiechem i wniosła karton do kuchni. – Ale nie mam pojęcia od kogo.

Franek zmarszczył brwi. W głowie pojawiły mu się różne myśli. Nie miał urodzin, niczego nie zamawiał z tatą w sklepie internetowym. Nie była to też pora świąt. Dziwna sprawa... Chłopiec zmrużył oczy. „Może kurier przyniósł jednak zamówienie dla rodziców? Albo ktoś pomylił adres?”, zastanawiał się. Ale nie, przecież mama powiedziała, że na kartonie widnieje jego imię. Z każdym krokiem w stronę paczki czuł narastające napięcie. Zaskoczenie rozlało się po jego ciele jak nagła, chłodna morska fala. Serce przyspieszyło, a w głowie zaczęły się pojawiać pytania, na które jeszcze nie znał odpowiedzi.

Kiedy razem z mamą otwierał przesyłkę, jego dłonie delikatnie drżały. Zastanawiał się, co może być w środku. Gdy zobaczył puzzle, kolorowe gumki do mazania, kredki oraz słoiki z dżemem i ogórkami, poczuł coś więcej niż tylko zwykłe zaskoczenie – przypominało to ciepłe uczucie, które wypełniało jego serce.

– To wszystko dla mnie? – zdziwił się Franek. – Ale od kogo? I z jakiej okazji?

„Ktoś o mnie myśli”, przyszło mu do głowy. Zaskoczenie, które na początku przypominało niepokój, teraz zamieniło się w radość.

Mama wyjęła spod pręta list, który wszystko wyjaśniał.

– „Kochany Franku! Przesyłamy ci kilka smakołyków z naszej spiżarki i drobnych rzeczy. Pomyśleliśmy, że umilą ci jesienne wieczory. Buziaki znad morza!” – przeczytała na głos, a Franek uśmiechnął się szeroko.

– To od cioci i wujka z Koszalina! Mamo, a ja się trochę przestraszyłem, że to jakaś pomyłka i to nie dla mnie! – zawołał rozpromieniony chłopiec.

– Często tak właśnie wygląda zaskoczenie – wyjaśniała mama. – Najpierw budzi się w nas niepewność, ale kiedy odkrywamy, co się za nią kryje, to może przynieść bardzo pozytywne emocje.

Franek zrozumiał, że czasami zaskoczenie nie musi być czymś złym – może oznaczać coś miłego, coś, co dodaje sił. Doszedł też do wniosku, że życie nie zawsze toczy się zgodnie z naszymi planami, i właśnie w tych nieprzewidywalnych chwilach mogą kryć się najpiękniejsze wspomnienia.

Spojrzał na mamę i uśmiechnął się szeroko.

Po chwili oglądania i cieszenia się z niespodzianki mama powiedziała:

– Franku, zanieś te prezenty do siebie, bez przetworów oczywiście, i schowaj je do szafki.

Chłopiec zebrał upominki i ruszył do swojego pokoju. Rozejrzał się – było czysto i schludnie. Miło się patrzyło na porządek. Wiedział, że teraz będzie mu łatwiej coś znaleźć, nie to co szukanie w bałaganie,



na przykład skarpetek w paski i tych długich zielonych klocków do budowy mostu. Dobrze, że wczoraj mama poprosiła go, aby posprzątał. Pokój wyglądał jak należy. Może nawet na pierwszy rzut oka było zbyt czysto...

Gdy podszedł do szafki, poczuł dziwne mrowienie w brzuchu. Ostrożnie otworzył drzwiczki i... prawda wyszła na jaw! Może i w pokoju panował porządek, ale to tylko dlatego, że Franek zamiast odłożyć rzeczy na miejsce, wsadził je wszystkie do szafki. Teraz musiał znaleźć w tej zbieraninie miejsce na nowe puzzle, gumki i ołówki, ale szafka nie chciała współpracować, była pełna po brzegi. Chłopiec westchnął, jakoś upchnął kolanem podarki znad morza i szybko zatrzasnął drzwiczki, zanim ze środka ruszyła lawina różności.

